

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

ś. † p.

KAZIMIERZ MALINOWSKI,

były urzędnik Banku Ziemskiego.

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony SS. Sakramentami dn. 5 grudnia 1919 r. w wieku lat 62

Wyprowadzenie zwłok z zakładu dla nieuleczalnych (ul. Rossa) — na cmentarz Bernardyński nastąpi we wtorek, dn. 9-go bm. o godz. 1 1/2 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę o godz. 9-ej rano w kościele po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamiają stroskani

Syn i krowni.

ś. † p.

Zofja z Płodowskich JUŚCINSKA

opatrzona SS. Sakramentami, zmarła dn. 6-go grudnia 1919 w wieku lat 45.

Eksportacja z domu (przy ul. Kasztanowej № 7) na cmentarz Bernardyński nastąpi we wtorek o godz. 3-ej po poł.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy odbędzie się we środę, dn. 10-go bm. o g. 9 rano w kościele św. Jakuba. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż, córka, synowa i synowie.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę 7-go grudnia 1919 r. po południu o godz. 4-ej

go raz 6-ty **KRAKOWSKIE ZUCHY.**

Wodewil w 4 aktach Stefana Tarskiego, ze śpiewami i tańcami.

Wieczorem o godz. 8-ej wiecz.

Reżyser S. Szosland.

po raz 8-my **MANEWRY JESIENNE.**

operetka w 3 aktach E. Kalmána—libretto K. Bakonay.

Jutro, w poniedziałek 8-go grudnia 1919 r.

Reżyserował S. Szczuka.

po raz 8-ty **CNOTLIWA ZUZANNA,**

operetka w 3 aktach I. Gilberta.

Początek o g. 8-ej wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

BANK Wschodni

w Warszawie,

Oddział w Wilnie,

Wielka 96. Telefon 244.

Złatwia wszelkie czynności bankowe.
Przyjmuje towary na składy i wydaje pod
takowe pożyczki.

Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych, kupno
i sprzedaż takowych.

Wymienia waluty po najwyższym kursie.

Przyjmuje wkłady terminowe i bezterminowe.

Przekazy pocztowe i telegraficzne, dyskonto i inkasso
weksli, inkasso frachtów.

BIURO OGŁOSZEŃ

A. Jankowski i J. Gradowski

Wilno, Wielka 96, telefon 244

PRZYJMUJE OGŁOSZENIA i PRENUMERATE
DO WSZYSTKICH PISM.

Rozwój i rozkwit własny opiera na rozwoju i rozkwicie firm, które obsługuje.

NABYWAM srebro, złoto, antyki cenneści:

perły, brylanty, zegarki.
Płać o 20% więcej niż wszystkie
magazyny.

Tatarska № 20—17,
LEGN POCZTER.

Parcelacji posiadłości ziemskich i eksploatacji lasów

podejmuje się

Biuro parcelacyjne i leśne w Lidzie

I. Michniewicz i W. Laskowicz.

DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstalunki w za-
kres drukarstwa wchodzące.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Dziś, w niedzielę, 7 grudnia 1919 r.

PO RAZ OSTATNI

Dramat ludowy w 5-ciu aktach J. K. Gala-
siewicza i Z. Mellerowej ze śpiewami.

„CHATA ZA WSIA”

Muzyka Z. Noskowskiego.

Bierze udział powiekszony personel artystyczny, w tem
nowoorganizowany chór.

Do śpiewów akompaniuje kwintet pod kierownictwem prof. K. Gałkowskiego.

Kierownik literacko-artystyczny H. Cepnik. Reżyser L. Wołlejko.

Początek o godz. 7 wiecz.

Bilety od 50 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO

na Placu Ratuszowym.

Jutro, w poniedziałek, 8 grudnia 1919 r.

Na „Gwiazdkę” dla żołnierzy na froncie.

I. Wigilja św. Andrzeja.

Sztuka ludowa w 1 akcie Dominika
ze śpiewami i tańcami.

II. Nieodparty argument.

Humoreska w 1 akcie, grana 50 razy
z rzędu w teatrze „Nowości” w War-
szawie — napisła H. SOKOLICZ.

Odbędą się dwa przedstawienia. Reżyser K. Wiśniowski.

Początek I-go o godz. 6 w., II-go o godz. 8 wiecz.

Bilety od 50 fen. nabywać będzie można w kasie teatru Ludowego jutro od 10 r.

KANTOR wymiany pieniędzy R. Gorzuchowski,

Zamkowa 9.

Ruble Carskie, Dumskie, Kiereńskie,
Korony wymienia na dogodnych wa-
runkach.

Na ciepłą odzież dla żołnierza

cukiernia S. Rudnickiego

(róg Trockiej i Wileńskiego)

w niedzielę, 7 grudnia, przernocza 25% z całodziennego obrotu

na ciepłą odzież dla żołnierzy na ręce »Kola Polek«.

Zaproszone panie będą spełniały rolę gospodyń.

Zarząd BUDOWLANO-KWATERUNKOWY

w BIAŁYMSTOKU

podaje do wiadomości, że w tymże
wakują następujące posady:

- inżynierów,
- techników,
- dozorców robót —

życzący objąć powyższe posady
winni złożyć oferty, wraz z doku-
mentami do dnia 10 grudnia r. b.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 6 grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze wypadem na północny brzeg Dźwiny w okolicy Drysy rozbiły silny oddział bolszewicki biorąc 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na północny zachód od Połocka nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje został jednak odparty. Również nie miały powodzenia ataki nieprzyjacielskie na Kopcewicze nad Płoczą. Po zaciętej walce bolszewicy zostali odrzuceni, poniosłszy ciężkie straty.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA 5 b. m. (tel. wł.).— W konwencie senjorów Skulski, Głębicki, Zjednoczenie mieszczańskie, Chrześcijańska demokracja, Emeter, Praca konstytucyjna oświadczyli się za powierzeniem ponownie gabinetu Paderewskiemu. Żydzi, socjaliści, stajęczycy przeciw. Ludowcy zajęli stanowisko wyczekujące, marszałek pojechał do belwederuawiadomić naczelnika. Wczorajem naczelnik przyjął przedstawicieli klubów.

WARSZAWA 5 b. m. (tel. wł.).— Nocą Paderewski wysłał naczelnikowi list zawiadomieniem o dymisji ranoawiadomił marszałka sejmu.

WARSZAWA 5 b. m. (tel. wł.).— Wczorajem odbył naczelnik konferencję z prezesami klubów. Słychać że Paderewski, pomimo ofiarowania sobie przez większość klubów stanowiska dotychczasowego, waha się z przyjęciem takowego. Nocą naczelnik przybędzie do sejmu, by przedłożyć konferencji prezesów ostateczne propozycje.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Wczorajsze pisma południowe donoszą, że prezydent ministrów Paderewski wobec odmowy stronnictwa ludowego wzięcia udziału w nowym gabinecie, wykląnął konsekwencje i zawiadomił w nocy Naczelnika Państwa, że składa misję utworzenia gabinetu w jego ręce, prosząc równocześnie o dymisję ze stanowiska prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa doniósł formalnie Paderewskiemu o przyjęciu jego dymisji i prosił, aby ten pozostał na stanowisku do chwili zamianowania nowego prezydenta ministrów.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Wobec stanowiska stronnictwa nie jest wykluczone, że Naczelnik Państwa powierzy ponownie Paderewskiemu misję utworzenia gabinetu.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Kurjer Warszawski podaje: Zarząd klubu polskiego stronnictwa ludowego wysłał do prezydenta Paderewskiego list, że klub P. S. L. nie jest w możności brania udziału w utworzeniu nowego rządu przez Paderewskiego.

LWÓW 6 b. m. (P. A. T.).— Wczoraj odbyło się tu manifestacyjne posiedzenie Rady Miejskiej celem zapretestowania przeciw orzeczeniu Najwyższej Rady o przewrzmie w Galicji Wschodniej. Rezolucji wysłuchali radai powstawszy z miejsc. Rezolucja kończy się słowami: «Ziemi tej nie damy, ale da jej Polska jako swojej wiekowej przyna-

leżności, nie dadzą jej mieszkańcy tego kraju, a w szczególności nie oddadzą jej mieszkańcy miasta Lwowa. Jesteśmy najskrajniej przekonani, że nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby taki traktat podpisał: Domagamy się od wysokiego Sejmu po i aby nie dopuścił do podpisania narzuconego nam traktatu, a tem samem nie przyjął zaproponowanego bez naszej wiedzy i zgody statutu organizacyjnego, 2) aby na znak protestu odwołał swoich pełnomocników z konferencji pokojowej, 3) aby nie oglądając się na niczyje zewnątrz decyzje kroczyl w zaufaniu na drodze zupełnego zjednoczenia ustawodawczego i administracyjnego kraju bez różnicy wyznania i narodowości i wprowadzając w tym kraju te same jak i w całej Polsce instytucje samorządowe.

Rada miasta Lwowa uchwalając powyższy wniosek wyraża przekonanie, że niema siły ludzkiej, któraby mogła oderwać te ziemie od jej matczy». Rezolucja powyższa przedłożona została Sejmowi. Naczelnikowi Państwa, ministerstwu spraw zagranicznych i Radzie Najwyższej w Paryżu.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Komisja do spraw zagranicznych przyjęła wniosek domagania się od przedstawicieli polskich w Paryżu, ambasadora polskiego w Londynie—sprawozdania z akcji w sprawie Galicji Wschodniej.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Zawiazane towarzystwo aprowizacji miast Polski i Ziemi Wschodnich będzie dokonywało dla kraju zakupów zagranicą celem ułatwienia zaopatrywania ludności.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Omgdaj aresztowano Alję Lebsteinównę, rosdającą proklamacje i broszury komunistycznej partii robotniczej.

WIEDEN, 6 b. m. (P. A. T.).— Słownicy amerykańscy domagają się autonomji Słowaczyny zgodnie z układem zawartym z Massarykiem w 1916 roku.

WIEDEN, 6 b. m. (P. A. T.).— Na sejmie w Dolnej Austrii postawiono wniosek wydalenia szkodliwych cudzoziemców zwłaszcza żydów galicyjskich.

PRAGA 6 b. m. (P. A. T.).— Deficyt budżetu rządu czeskiego wynosi 5 miliardów koron. MORAWSKA OSTRAWA 6 b. m. Robotnicy Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego postanowili w ciągu przesilenia węglowego pracować cały dzień w soboty i niedziele.

WIEDEN, 6 b. m. (P. A. T.).— Z Waszyngtonu donoszą, że oczekiwane jest zerwanie stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

PARYŻ 6 b. m. (P. A. T.).— Admiralicja angielska ogłosiła dokumenty zebrane z papierów niemieckich admirała Reutera, które dowodzą, że zatopienie statków Socpaflof nastąpiło na rozkaz rządu niemieckiego.

PARYŻ 6 b. m. (P. A. T.).— Szef delegacji amerykańskiej Polk zawiadomił Lusnera, że Niemcy popełniają błąd tłumacząc na swą korzyść zwłokę w ratyfikacji traktatu pokojowego spowodowaną w Waszyngtonie.

PARYŻ 6 b. m. (P. A. T.).— Z Bukaresztu donoszą, że kryzys ministerjalny jest na dobrej drodze do rozwiązania. Król wezwał do siebie prezydenta ministrów Maniu, który zalecał królowi powierzyć misję utworzenia gabinetu Cidavoiwodovi.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Wczoraj wieczorem wybuchł w Modlinie pożar hangarów lotniczych. Wezwano pomocy straży z Warszawy. Pożar stłumiono miejscowymi silami, wyjazd straży z Warszawy odwołano.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Komitet giełdowy warszawski postanowił od nowego roku wiaowić zebranie giełdy.

WARSZAWA, 6 b. m. (P. A. T.).— Komisja konstytucyjna odrzuciła artykuł konstytucji, odbierający urzędnikom, funkcjonarjuszom państwowym oraz wojskowym prawo wyborcze.

Stanisław Wrzos,

b pracownik na niwie sztuki drukarskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 4. 6-go grudnia o godz. 1 i pół po południu w wieku lat 36.

Ekspozycja zwłok do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim dziś, w niedzielę, o godz. 3-ej po poł. z mieszkania przy zanku Oranżeryjnym № 3, m. 10. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, dn. 9 bm. o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb.

O csem zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

Zona i córki.

WARSZAWA, 6 b. m. (P. A. T.).— «Kurjer Poranny» donosi: w Stanisławowie aresztowano byłego ministra ukraińskiego Makarenko. Zaaleziono przy nim około 5 milionów rubli, wiele złota i srebra. Rzeczy te skontiskowano na rzecz skarbu polskiego.

LWÓW 6 b. m. (P. A. T.).— Kierownictwo Starostwa Krakowskiego powierzone zostało Władysławowi Kowalikowskiemu.

PARYŻ, 6 b. m. (P. A. T.).— Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Rady Najwyższej Clemenceau i Foch przedstawili konsekwencje podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec. Foch wykazywał, że sprzymierzeńcy są w możności postania ultimatum i należytego poparcia go, oświadczył przytem, że jest on w stanie obecnie urzeczywistnić plany, które opracował w czerwcu roku bieżącego i pod których groźbą Niemcy wówczas kapitulowały.

WIEDEN, 6 b. m. (P. A. T.).— Biuro korespondencyjne donosi z Lugano: jak podaje Sesole zanosi się na zawarcie przymierza defazywnego angielsko-italijskiego. W skład przymierza wejść mają: Anglja, Francja, Włochy, Portugalia i Hiszpanja. Aby umożliwić Włochom przystąpienie do przymierza ma być rozwiązany problem Adriatyku w drodze porozumienia z Jugosławją.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Z Budapesztu donoszą, że Czesi przerzucili liczne oddziały wojsk na granicę węgierską. Wycofano to w Budapeszcie wiekie satelpokojeanie.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady stronnictwa pracy konstytucyjnej.

WARSZAWA 6 b. m. (P. A. T.).— Arcybiskup Dalber i Karkowski wyjeżdżają do Rzymu otrzymując tam godności kardynałów.

PARYŻ, 6 b. m. (P. A. T.).— Prsybył tutaj marszałek polny Wilson, szef sztabu generalnego armji Wielkiej Brytanji.

LWÓW, 6 b. m. (P. A. T.).— Ku uczczeniu pamięci Tadeusza Wojciechowskiego odbyła się tutaj uroczysta akademja w uniwersytecie.

LWÓW, 6 b. m. (P. A. T.).— Z polecenia sądu polowego dokonano rewizji w lokalu ukraińskiego komitetu obywatelskiego, zabrano protokoły i zapiski przy czem aresztowano kilku szłoaków komitetu.

LONDYN, 6 b. m. (P. A. T.).— Pułkownik Woodwood interpelował omgdaj w angielskiej Izbie gmin w sprawie rewolucyjnego przewrzmia w Władywestoku, spowodowanego przez czeskiego generała Gaide. Celem tego wrzenia było nawiązanie pertraktacji z rządem sowieńtów. Lloyd George odpowiedział, że bunt stłumiono bez interwencji reprezentantów koalycji.

ZAKOPANE 6 b. m. (P. A. T.).— Nadeszły tu wiadomości, że dnia 29 listopada madziarzy w mieszannej dotąd sile zaatakowali Czechów w okolicy Koszyc. Dotąd nie stwierdzono, czy były to wojska regularne czy powstańcy. Ruch podręcznych do Koszyc został wstrzymany. Dnia 27 zeszłego miesiąca przez Poprad w stronę Koszyc przeszło 26 samochodów ciężarowych z legionarjami czeskiemi. Od Koszyc w stronę

Czech przewieziono około 100 rannych żołnierzy czeskich.

PARYŻ 6 bm. (PAT.) «Excellence» pisze: General Mordac mianowany został szefem misji w Warszawie na miejsce gen. Heurysa.

RZYM, 6 b. m. (P. A. T.) — W Rzymie, Florencji, Medjolanie wybuchł strajk.

PARYŻ, 6 b. m. (P. A. T.). — Polacaré nie będzie powtórnie kandydował za prezydenta. Wystrwane są kandydatury Clemenceau, Dechazel.

PARYŻ 6 bm. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że senat amerykański wiaowii obrady nad traktatem po porozumieniu się wzajemnem partji.

PARYŻ 6 bm. (PAT.). Z Irkucka donoszą, że Kozłozak poruczył Popielajewowi twierzenie nowego rządu.

LYON, 6 b. m. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą, że prezydent Wilson uległ paralizowi prawego ramienia.

MOSKAWA 6 bm. (PAT.) Niemcy muszą wydać jeszcze 40 destruktatorów i 8 krążowników.

LYON 6 bm. (PAT.) Armja angielska we Francji liczy 3,500 oficerów, 50,000 szeregowców.

BRUKSELA (6 bm. P. A. T.) — Otwarty tu został zjazd towarzystw popierania idei Ligi Narodów. Polską reprezentuje Stanisław Patek i Bohdan Winiarski.

PARYŻ (6 bm. P. A. T.) — Angielski prokurator generalny oświadczył, że proces przeciwko Wilhelmmowi przygotowywany jest w dalsszym ciągu.

AMSTERDAM (6 bm. P. A. T.) — Z Nowego Jerku donoszą, że demokraci wysuwają kandydaturę sekretarza marynarki Franklina Roosewelta za prezydenta Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (6 bm. P. A. T.) — «Matino» podaje, że sprzymierzeni prawdopodobnie udzieli Rumunji nowej zwłoki, by sprawa podpisania traktatu przedłożona była nowej Izbie rumuńskiej.

PARYŻ (6 bm. P. A. T.) — Dzienniki podają, że delegacja amerykańska postanowiła odłożyć wyjazd.

BERLIN 6 b. m. (P. A. T.). — Biuro Wolfa w komunikacie urzędowym emawia notę przez. min. Clemenceau z dnia 25 listopada b. r., wystrwaną do rządu niemieckiego z powodu nagłego wyjazdu części delegacji niem. z Paryża, jakoteż niedopełnienia przez rząd niemiecki przyjętych warunków pokoju. Komunikat wspomniany wymienia między innemi żądanie Francji o dostarczenie urzędowi odbudowy Francji 900 tysięcy robotników niemieckich do robót przymusowych, jakoteż wydanie 400 tysięcy ton okrętowych.

Ponieważ prawie równocześnie rząd Belgii osobno zażądał 250 tysięcy robotników niemieckich dla odbudowy belgijskiego obszaru wojennego, przeto kwestja odbudowy Francji jakoteż Belgii nabiera szczególnego znaczenia także dla ludności polskiej b. zaboru pruskiego w obszarach plebiscytowych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że rząd niemiecki, w wykonaniu powyższych żądań o dostawę przymusowego robotnika, ciężar ten w pierwszym rzędzie zechce przenieść na ludność polską.

Zbrodnia i kara.

Nie jesteśmy skłonni do rozpamiętywania krzywd doznanych, do rozdrapywania pamięci i serca. Polak nie żywi w sobie uczuć zemsty, nie marzy o czerwonym dniu zapłaty. Z godnym podawem spokojem rozstaliśmy się z panowaniem rosyjskim i rozstajemy się z panowaniem niemieckim. Po wierzchnim spostrzegaczu może na to z odzieniem pobłażania spojrzeć i posądzi nas o brak temperamentu. Czy Francuz puściłby tak płasem sto lat zęcania się dzicy i podłości—nad kulturą i duchem szlacheckim? «Vengence» — zasyczałby z ostrym jak szpada warokiem nienawiści i nie można byłoby odmówić mu słuszności. A my?

Nie jesteśmy bez gniewu i porwaności. Lecz dusze nasze ceskuje coś wręcz przeciwnego, niż zemsta: jakaś wyższość ducha nienazwana, coś wyniosłego, co do zemsty się nie zniża. Zemsta równa krzywdzonego z krzywdzicielem. Aryjaka, praaryjaka wyniosłość Polaka i tu nie zgina karku. Spokojnie i szybko zapada poza nami na stulecie piekło niewoli zasłona niepamięci. Za ten, najwyższy zaiste, arystokratyzm ducha nienawidzą nas krzywdziciele tembardziej.

Ala w dziedzinie równie za zbrodnię zapłaty pracuje za nas prawo, niemal mechaniczne prawo przyrody. Spójramy jak strasznie mści się ono za nas na Rosji. Wyobraźnia samego Belsebuba nie mogłaby wymyślić dla Rosji kary okrutniejszej, zemsty bardziej wyrafinowanej. Oto już od dwóch lat odbywa się tam krwią broszące karakiri narodu, dzika orgja powolnego wypruwania sobie wątrzości przy akompaniamencie orkiestry socjalistycznej i majufasów tydowskich. Tak oto sdycha zbrodnia popełniona na Polsce.

Wstań Katarzyna! wstańcie wszystkie Konstancyi, Mikołaje i Aleksandry! Wstańcie Nowosilowcy, Katkowcy i Murawjewy i patrzcie na swą matuszkę, jak pijana, krwią zbryzgana w błocie się targa pod płachtą czerwonego standardu. To zemsta losu za Polskę!

To kara za zbrodnię, jakiej świat nie widział. Patrzcie i wy Frideriki Wilhelmy i Bismarki!... przyjdzie kolej i na was. Iana! postać kara na was mieć będzie, ale nie mniej ohydą.

Najtrzęsliwszy całówek, gdy porówna Rosję dzisiejszą z tak niedawną przeszłością, pomyśli pewno o miasteczku życia przejawach. Nemesis Iwana Groźnego szła za tym narodem trop w trop, po przez jego obłędy i zbrodnie i dosięgła go w chwili, gdy miał się właśnie odrodzić. Ten zbrodniarz w świecie poważany, pyszny, bogaty, krwią narodów tuczony—miał właśnie zasiąść przy uczoie ducha ludzkiego, w komunji ludów. I nitkby prócz Polaka, nie cisnął mu w twarz przekleństwa słów pogardy i potępienia. Lecz są Bryjje na ziemi!

W nim samym, w zbrodniarzu tym własne jego zbrodnie na harpie zemst się przerodziły. Nie samobójstwem kończy, lecz samotorturą i samomordem przewlekłym. Pełen śmiechu obłąkane go sam sobie móg wyszarpuje z czaszki, oczy własnymi pazurami sobie wydziera, kałaszy się i osspeca siebie z uporem i zjadłością — teraz właśnie, gdy nad insemi ludami dokola, słońce się wychyla wolności, potęgi i szczęścia. Dla niego teraz idzie noc, ogromna noc pokuty i odkupienia.

Nie nasze to dzieło. Nasze ręce czyte są i czyste pozostały. Sumienia nasze spokojne. Broniliśmy się, walczylismy zawsze bronią szlachecką. Nie dopuścimy po raz drugi do zbrodni nad sobą, ale i zemsty nie znamy. Jeżeli Rosja ma jaką przyszłość ludzką przed sobą, musi dojść do niej po twardej drodze wyrzeczeń, pracy nad sobą, wiekowych dźwigań się z dna tego błota krwawego. Jeżeli nie ma, — tem gorzej dla niej. A my miejmy się zawsze na baczności, przed obłąkanym potworem, przed wieszszym przesładowcą ducha i wolności, a to tembardziej, że drugi taki potwór zakuty w stal ludu i pracy zbiorowej czyha na nas z zackodu.

Nasze stosunki sąsiedzkie—gospoarcze i polityczne na obie strony w

niem ostrości naszej i nienawiści osłabiać nie powinny. Czekają nas jeszcze całe stulecia zbrodnicych z obu stron sakusów njarzemia i podkopania. Przeto obok wspomnienia wszelkich krzywd jedna pamięć nienawistna i codziennie żyć w nas idźlać powinna — pamięć o konieczności własnego zdrowia i potęgi. Nie dla zemsty ani jakichkolwiek celów zaborczych, których w nas niema, ale dla szczęścia własnego i bezpieczeństwa ludzkości, Polaka musi być państwem potężnym i narodem zdrowym.

Sila — oto jest pierwsze obecnie przyskanie dla narodu polskiego. Historia faktami niezbitymi świadczy o nas, że jesteśmy narodem szlacheckim, z ducha waleym i wysoce, rasowo kulturalnym. Słabość największym była naszym, jeśli nie jedynym grzechem. Mamy głębokie z rodu i doświadczeń dziejowych poczucie sprawiedliwości, ale siły nie mając, nie mogliśmy w życie jej wcielić — i za to Nemesis dziejowa pokarała nas wielką niewolą. Ona nietylko zbrodnie, lecz i wady narodów bezlitośnie kara.

Hasłem naszym stać się powinno jedno z najgłębszych powiedzeń Oskara Wilda: «Jedną jest tylko rzecz na świecie gorzsa od niesprawiedliwości — jest to sprawiedliwość bez mięsa wykonawczego w dłoni».

St. Pienkowski.

Sprawy polskie.

Trampczyński — kandydatem na premiera.

W kołach sejmowych mówią coraz silniej o kandydaturze marszałka Trampczyńskiego na prezesa ministrów.

Z powodu Galicji Wschodniej.

Komisja dla spraw zagranicznych ma się zebrać dopiero wtędy, gdy otrzymana z Paryża urzędowy projekt statutu Galicji Wschodniej. Istnieje zamiar stanowczego zaprotestowania nietylko przeciw 25 letniemu prowizorium, lecz także przeciw temu, aby Liga Narodów z wyłączeniem państwa polskiego decydowała o przyszłych losach tej prowincji.

Posel Jan Zamorski.

Posel Jan Zamorski przybył do Cleszyna, gdzie obejmie obowiązki komisarza rządu polskiego przy koalicyjnej komisji plebiscytowej.

Finlandja o Polsce.

Korespondent «Timesa» pisze z Warszawy o przybyciu posła fińskiego profesora Mikkoli do Warszawy i posłuchaniu u Naczelnika Państwa jako pierwszym bezpośrednim zetknięciu się rządu polskiego z fińskim.

«Stanowisko Polaków wobec wojny» — pisze — stało się zupełnie takie same jak Finlandczyków: wyparli bolszewików tak daleko jak mogli i nie mają teraz więcej powodów materialnych do prowadzenia walki. Jeżeli załadają ich pomocy w nowej ofensywie antybolszewickiej, trzeba będzie dać Polakom wsparcie finansowe i zupełną gwarancję co do stanowiska nowej Rosji wobec Polski.

Prześladowania czeskie.

Szykany czeskie względem Polaków i Słowaków nie ustają. Czeski komisarz w Morawskiej Ostrawie zarządził wydalenie ze Śląska wszystkich robotników polskich bez względu na czas zamieszkania w danej miejscowości, nawet 20 lat. Robotnicy mają w przeciągu 48 godzin opuścić Śląsk. Łatwo się domyśleć, że Czesi chcą tym sposobem wydalic przed plebiscytem jaknajwiększą liczbę Polaków. W sprawie tej ze strony polskiej do komisji koalicyjnej zaprotestowano.

Tak samo wydalają Czesi z okupowanej Słowaczyny nauczycieli słowackich — w ostatnich czasach wydano w jednym tylko komitecie szaryskim 160 nauczycieli.

W celu opodatkowania wysokiego alernchomych dóbr, majątków za Sio-

waczuźnie oraz w celu przygotowania akcji socjalistycznej rozpoczęli Czesi spis majątności.

Wznowienie tygodników.

W Warszawie po kilkoletnim zawieszeniu zaczął wychodzić ponownie tygodnik «Gazeta Rzemieślnicza» redagowany kiedyś doskonale przez senjora rzemieślnictwa polskiego ś. p. Józefa Rzetkowskiego. Po jego śmierci, która nastąpiła niedawno bo 23 go października, kierownictwo «Gazety Rzemieślniczej» objął p. H. Niedźwiecki. Gazeta poruszać będzie najaktualniejsze sprawy rzemieślnictwa polskiego tej podstawy swojakięgo przemysłu nie tylko w Warszawie lecz na wszystkich terenach dawnych zaborów.

Wychodzić też zaczął po 5 tygodniach spowodowanej strajkiem zecerów tygodnik społeczno-polityczny «Sprawa» pod redakcją ks. posła K. Lutoslawskiego.

Ze świata.

Kara za aktywizm.

Sąd karny Brabantu skazał na 20 lat ciężkich robót i 250 tys. franków odszkodowania Wilhelma Vogela, wydawcę «Revue Internationale», która wychodziła w Belgji, czasu okupacji niemieckiej, za pomaganie armjom nieprzyjacielskim i polityce wrogów.

Groźby d'Annunzio.

Do korespondenta «Daily Expressa» powiedział d'Annunzio: «Jutro, gdybym zechciał mógłbym pomaszterować na Rzym na czole 600 ludzi i czyniał to wówczas, gdy mi to będzie na rękę».

O wydanie zbrodniarzy.

Pisma berlińskie donoszą z Londynu: Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że Anglja postanowiła umieścić na liście osób, których wydanie załad ententa, 13 komendantów niemieckich łodzi podwodnych i szefa sztabu niemieckiej marynarki.

Umizgi rządu sowieckiego do Ententy.

W rozmowie z korespondentem pism angielskich Litwinow (zyd Finkelstein) oświadczył, że Rosja sowiecka dąży do gospodarczej współpracy z Anglja i Ameryką. Litwinow zaprzeczył, jakoby rząd sowiecki utrzymywał stosunki z Niemcami. Gdy korespondent w rozmowie poruszył myśl, aby rząd sowiecki napisał niezależnie do Lloyda George'a pismo z prośbą o zawarcie pokoju, względnie umowy, Litwinow odpowiedział wymijająco, iż rząd sowiecki sam o tem decydować nie może, gdyż należy to do kompetencji wielkiego kongresu sowieckiego, który się zbiera w Moskwie dnia 3 grudnia b.r.

O bezpieczeństwie Francji wobec Niemiec.

«Daily Tel.» ogłasza interwiew udzielony przez marszałka Focha korespondentowi «New York World», w którym marszałek kładzie nacisk na żywotność niemieckiego ducha militarnego, zmuszającego Francję do szukania w warunkach pokoju istotnej gwarancji bezpieczeństwa, jakie daje linja Reno.

Marszałek Foch zamierza w najbliższym czasie udać się do Stanów Zjednoczonych, ażeby przedstawić o sobiście ludowi amerykańskiemu swój pogląd na konieczność zagwarantowania Francji bezpieczeństwa.

Otwarcie Izby włoskiej.

«Vossische Zeitung» otrzymała następujące sprawozdanie z otwarcia Izby włoskiej: Sala była przepelniona. Powszechne zainteresowanie zwracało się ku socjalistom, którzy przybyli z czerwonymi gwóździkami w butonierkach. Gdy król wszedł na salę, wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socjalistów urządziły mu owację. Posłowie socjalistycy wśród okrzyków: niech żyje socjalizm i wśród protestów innych stronnictw, opuścili salę. Po

złożeniu przysięgi przez posłów, król odczytał mowę tronową.

Tęgoż samego dnia wieczorem wyznika bójka między socjal-demokratami a nacjonalistami.

Pod skrzydła Orła Białego.

5. Uchwała wiecu w Wolmie, powiatu Mińskiego, ziemi Mińskiej, w dniu 28-go października 1919 r.

My, mieszkańcy m. Wolmy, sąsiednich zaścianków i okolicznych wiosek, zebrani na wiecu w dniu 28-go października 1919 r. w m. Wolmie, ziemi Mińskiej, jednogłośnie uchwaliliśmy przesłać wyrazy hołdu i bezgranicznej wdzięczności Naszemu Naczelnikowi — Józefowi Piłsudskiemu, całemu Narodowi Polskiemu, jego wojsku i Sejmowi za pomoc nam okazaną w tak krytycznej chwili — za uwolnienie nas od njarzdu rosyjsko-bolszewickiego.

Jednocześnie prosimy o jaknajrychlejsze wcielenie naszej parafji Wołmiańskiej w granice Rzeczypospolitej Polskiej i o powołanie nas do pracy w Ustawodawczym Sejmie Polskim w Warszawie.

W imieniu 5 500 mieszkańców parafji Wołmiańskiej.

(—) Ks. Milewicz, proboszcz.

6. Uchwała wiecu w Iwieńcu, powiatu Mińskiego, ziemi Mińskiej w dniu 29 października 1919 r.

My, mieszkańcy gminy Iwieńcieckiej, zebrani na wiecu w m. Iwieńcu w dniu 29-go października r. b., uchwaliliśmy złożyć hołd wdzięczności Naczelnikowi Państwa — Józefowi Piłsudskiemu i Rządowi Polskiemu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, uczynione dla nas i jednocześnie prosimy wcielić gminę naszą Iwieńcecką w granice Polski, dla której dsiadowie i ojcowie nasi w walce z przemocą dzikiego njarzdu moskiewskiego, zrośli obficie krwią i łzami ziemie, które zamieszkujemy.

Niniejszą uchwałę składamy w ręce Naczelnika Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego, błagając gorąco o szczególną opiekę nad nami, którzy najwięcej ucierpieliśmy za czasów rosyjskich drapieżców.

W imieniu 16.000 ludności gminy Iwieńcieckiej, podpisali upoważnieni przez się i obecni na wiecu:

(—) Ks. Wład. Zebrowski, proboszcz Iwieńciecki, (—) podpis nieczytelny, wójt gm. Iwieńcieckiej.

7. Uchwała wiecu w Rakowie, powiatu Mińskiego, ziemi Mińskiej w dniu października 1919 r.

Dniś, w dniu października 1919 r. my, Białorusini, mieszkańcy Rakowa, okolicznych wiosek i zaścianków, w imieniu kilkunastotysięcznej ludności gminy Rakowskiej uchwaliliśmy przesłać wyrazy hołdu i wcielenia wdzięczności Naszemu Wybawcy — Naczelnikowi Państwa Polskiego — Józefowi Piłsudskiemu za uwolnienie nas spod rządów anarchji barbarzyńskiej Wschodu i za tę troskliwą opiekę, jaką detychczas byliśmy otaczani. Jednocześnie oświadczyliśmy, że pragniemy żyć tylko w ścisłej łączności i pod zwierzchnictwem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Błagamy o dalszą pomoc i opiekę nad naszym krajem.

W imieniu kilkunastotysięcznej ludności gminy Rakowskiej, podpisali: (—) Fiedorowicz, (—) Wojciechowski, (—) Oskierko.

8. Uchwała [na wiecu w Zamościu, gminy Hreskiej, powiatu Stuckiego, ziemi Mińskiej w dniu 1-go listopada 1919 r.

My, mieszkańcy okolicznych wiosek i zaścianków, zebrani na wiecu w Zamościu w dniu 1-go listopada r. b. w imieniu 2.000 osób jednogłośnie postanowiliśmy przesłać wyrazy głębokiego hołdu i bezgranicznej wdzięczności Najdostojniejszemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa Polskiego — Józefowi Piłsudskiemu za wyzwolenie naszej Białorusi z pod okrutnego jarzma bolszewickiej niewoli. Jedno-

czynie błagają o dalszą opiekę nad naszym krajem, zanosimy serdeczną prośbę o przyłączenie nas do Matki naszej—Polski i jaknajrychlejsze powołanie przedstawicieli naszych do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.

Cześć i chwała Najdostojniejszemu Wodowi i Naczelnikowi Państwa Polskiego — Józefowi Piłsudskiemu, Narodowi Polakom, Sejmowi i Walczącej Armji.

W imieniu 2.000 osób, zebranych na wiecu podpisał (—) J. Bułat, wójt gminy Hrekskiej.

Odezwa.

W imię szczytnych hasel i najpiękniejszych ideałów narodowych, przekazanych nam przez pokolenie bohaterów, łączący się młodzież w szeregach Harcerstwa Polskiego. Kształci się ta dzielna młodzież nasza na obrońców honoru i Ojczyzny, na zasłużonych i prawych obywateli, wyrabia w sobie cnoty rycerskie, prasuje nad podniesieniem duchowego dorobku tych, którzy giną za Polskę z wiarą, w jej odrodzenie.

W urzeczywistaleniu ideałów Harcerstwa Polskiego—nasza przyszłość, nasza nadzieja odwołania się Narodu w myśl testamentu wieszczów i myślicieli, którzy wierzyli, że Polska zamartwychwstała stanie się potężna duchem, silna miłością braterską, promieniąca na całą ludzkość wielkością swoich ideałów, pięknymi czynami swoich obywateli.

Nie zapominajmy więc w Wielkiej Godzinie Zjednoczenia Narodowego o tej ukochanej Młodzieży, co w szrankach Harcerstwa, ówcząc swoje ciało i ducha, rwie się górą lotem wawrzynów ku Idealom, ku Światłu, ku Pięknu i prawdzie... Niechaj mrok niewiary i pesymizmu starszego społeczeństwa nie zatrzyma serc młodzieńców, przeciwnie, serdeczna opieka i troska o rozwój Harcerstwa niechaj będą wyrazem zrozumienia Myśli—Idei, będącej podstawą zasad młodzieży harcerskiej. Niechaj i w przastarym naszym Grodzie, wzorem innych miast wszystkich dzielnic Polski nasi edruhowi i edruhowie znajdą współdziałalność i pomoc w wykonywaniu swych zadań ze strony wszystkich warstw społecznych przez zapisywanie się w poczet członków Kół Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa Polskiego i popieranie jego działalności. Pamiętajmy, że z szeregu młodzieży skantowej wielu już z nich krwawo przelało w walkach o wolność twierdziło czynem wierną służbę w obrocie honoru i Ojczyzny.

Zebrań Organizacyjnę Towarzystwa Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Wilnie odbędzie się w środę 10-go bm. o g. 7ej w. w lokalu szkoły Żeńskiej, ul. Uniwersytecka № 3, na które ma zaszczyt uprzejmie prosić wszystkich interesujących się sprawami Harcerstwa.

Komitet Organizacyjny.

Plaga.

Nie możemy porównać przeróżnych plag, które nas gębią, do sławnych plag Egiptskich, ale ewedle stawu grobla — życie nasze w Wilnie jest tak ciężkie i trudne, że wszelkich sił dokładać musimy, aby mu ulżyć i unormować je. Niestety, jak umyślnie, władze nasze, które mogłyby i miałyby prawo i obowiązek to życie w mieście wprowadzać na lepsze tory, swem chwiejnym i nieodpowiedzialnym postępowaniem jeszcze więcej pląszą i chaos ogólny powiększają.

Dziś chciałbym zwrócić uwagę wszystkich, a szczególnie tych, którzy zlewn zaradzić mogą, jeśli zechcą, na jedną bolączką, na istną plagę w mieście. Tą plagą jest sprawa półrubłówek, która—jeśli ją władze mądre nie załatwią, będzie i plagą rzeczywistą i klęską dla społeczeństwa naszego i dla wszelkich instytucji społecznych i kulturalnych. Nie przesadzam; różnym tylko na to nieco okiem wprawem i bezstronnem, okiem nie biurokracji ale życia.

W mieście kursują setki tysięcy tych półrubłówek i jest to jedna z milych spójnic po bolszewikach, a te półrubłówki są przeważnie w rękach ludności najbiedniejszej, ona więc najwięcej ucierpi, jeśli władze nasze sprawy tej nie uregulują. Ludność ta zalewa temi półrubłówkami instytucje, które mają z dietotą miejską do czynienia, lub te, które — jak np. gazety mają cenę, za swój produkt, wyznaczoną w wysokości pół rubla. Nikt nigdzie nie może odmówić przyjęcia tej półrubłówki — ani redakcja za numer swej gazety, ani kuchnia ludowa za swą supę, ani ludność za przeróżne kupna i sprzedaże w życiu codziennym, tylko kasy miejskie, skarbowe, banki i wiekaze handlu są wolne od przyjmowania tych pieniędzy po nad pewną normę, a obecnie nawet i tej normy niema żadnej. Skutek tego jest jasny i wyraźny — ci którzy przyjął, opłaty, półrubłówek nie biorą, a ci, którzy płacić muszą pozostają z półrubłówkami w kasie i w kieszeni — mając duże pieniądze — za te pieniądze nie ani kupić, ani nabyć nie mogą! Za półrubłówki nikt nie kupi ani chleba, ani soli, ani drzewa, nie mówiąc już o mięsie, mleku lub zbożu i tak — kto innych pieniędzy nie posiada, z głodu i chłodu umrzeć musi.

A instytucje? tutaj położenie też jest bez wyjścia: instytucja półrubłówek przyjmować musi, a jak ma rachunek w kasie miejskiej lub rażącej do opłacenia, lub pracownikom swym pensje wypłacać musi, nikt półrubłówek nie przyjmuje i każdy tłumaczy, że nic za to kupić nie może, lub wprost—jak kasy rządowe np. — bez ogródki przyjąć tych pieniędzy nie chcą. I cóż się stanie? przy takich anomaljach nadejdzie chwila i to w nie dalekiej już przyszłości, że kuchnie ludowe się zamkną, redakcje się zamkną, różne dobroczynne zakłady się zamkną, bo w kasie zostaną same półrubłówki i nikt ich przyjmować nie zechce — ani urzędy, ani pracownicy! Z całego tego chaosu cieszy się tylko jedna kasta ludzi, dla której to jest na rękę — to są spekulanci — oni skupowują półrubłówki po 40 kopiejek i te same różnymi drogami i sposobami puszczają z powrotem do rąk naszej biednej ludności po 50 kopiejek! I robi się błędne koło, w którym spekulanci i żydzi zarabiają, a nasze biedne społeczeństwo traci i w coraz większą nędzę wpada. Niel w tych wypadkach władze nasze muszą i mają obowiązek kategorycznie i jasno wydać rozkaz, aby półrubłówka była wszędzie bez różnicy przyjmowana i — jeżeli dla handlow i magazynów pewna norma ma być oznaczona — to kasy i banki te półrubłówki przyjmować muszą bez żadnego ograniczenia, a kasy rządowe takowe wymieniać są obowiązane na marki i zatrzymywać u siebie, nie puszczając znowu w ruch, tym tylko sposobem to błędne koło się przerwie i w tem leży obowiązek władz państwowych, które rzeczywście opiekować się społeczeństwem muszą.

Bolesław Skirmunt.

W sprawie kinematografów w miastach i po wsiach.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o opracowanie ustawy kinematograficznej, zabraniającej prywatnym przedsiębiorcom po wsiach i miasteczkach otwierania kinematografów, gdyż winny one służyć wyłącznie instytucjom kulturalno-oświatowym oraz szkołom.

W odpowiedzi na prośbę powyższą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zapewnienie, iż jaknajgoręcej popierać będzie wszelką w tym kierunku inicjatywę instytucji społecznych, które w razie zgłoszenia swych podań o udzielenie koncesji, otrzymają w tej samej miejscowości pierwszeństwo przed innymi petentami.

Z tej racji Wydział Oświaty Pozaszkolnej zwraca uwagę Polskich

Towarzystw Kulturalno-Oświatowych, by rozwijając żywą działalność na polu korzystania z kinematografu, zdobywały dla siebie nie tylko pewną podstawę materialną, lecz, co ważniejsza, wyrwały stopniowo tę broń z rąk prywatnych przedsiębiorców, deprawujących masę ludową niezdrówą sensacją erotyzmu i sbrodnicością, zamieniając ją na pożyteczny czynnik w służbie oświaty i kultury.

Z żywym zadowoleniem dzielimy się z czytelnikami naszymi tą wiadomością. Mamy nadzieję bowiem, że zdanie komisarzy Generalnego ziem Wschodnich nie będzie w tym względzie rozbieżne z odpowiedzią Ministerjum Spraw wewnętrznych.

W ten sposób skiełta się może na korzyść rzeczywistej kultury owe rozszarpanie zepsucia i deprawacji, owe szczepionki kryminalnych popędów, owe skinae, będące istną plagą naszych miast i miasteczek.

Polska i Alzacja.

Leżą przed nami dwa wykwiśnięte, jak wszystko co z rąk Francuzów wychodzi, zeszyty wydawnictwa paryskiej księgarni Emila Paula. Obydwa poświęcone wyzwolonym w wielkiej wojnie ziemiom: Alzacji i Polsce. Pierwszy zatytułowany: «La gloire de la France», zawiera w dziele ilustracyjnym bogate zabytki architektoniczne będące dokumentami łacińskiej kultury starej Alzacji: spływającą kaskadami loków swych okien katedrę Strasburką, oryginalne typowe budownictwo domów mieszkalnych, renesansowych studien i fontann, maśtwa rosmyslane naiwnych w wykonaniu a głębokich w wyrazie, rozmięszonych w nawach kościelnych i tu potryków katolickich kościołów, figur świętych i mniszów, tak dobitnie charakteryzujących dobrotliwy, pogodny a głęboki intelekt Alzatozyska. Spotykamy w zeszytach odbitki artystycznego rzeźbiarstwa prowincji średnich wieków obok przeszłych okazów współczesnej sztuki ludowej. Poza tem znaleźć można dzieła malarskie reprodukcje dzieł malarskich, które prawie wszystkie są odzwierciedleniem niedoli i bólu ujarzmionej ziemi i tęsknoty jej do Francji i wolności. Nie pominięto w zeszytach i karykatur politycznych, a wśród nich wyszły z pod pióra najznakomitszego, znanego całej Europie karykaturysty, Hansiego, który całą administrację i rządy niemieckie oraz ich przedstawicieli w ukochanej swej ziemi tak bajecznym swym, a wytwornym humorem ośmieszał, że aż uciekać musiał przed wojną do Francji przed długi ręką mściwych elandratów.

Na wstępie zeszytu spotykamy słowa:

«Któżby z nas, niedawno jeszcze, nie przetrwał tych kart bez bólu? Alzacja—to ból, wspomnienie, nadzieja i wiara Francji — lecz z każdym z tych uczuć łączył się lęk: co nam przyniesie jutrzejszy komunikat z frontu? Nikt jeszcze marzyć nie śmiał o wróconej Alzacji. I wróciła! A ze wszystkich ziem Francji zwrócone ku niej niecierpliwie, pełne zachwytno oczys...»

I dalej mówiąc o ludzie Alzacji: «wytrwali, wzrosli wśród tragicznych warunków ludnie kresów — i jakich kresów! amuzeni do bezstannego czynnej straży by nie dać się zalać, zgaleść tym... z za Reau...»

Zeszyt poświęcony Polsce ma tytuł: «La France at ses allies», i zawiera na wstępie artykuł «Francja i Polska» odobiony polskimi herbarzami Polski i Litwy, w którym gorący przyjaciel Polaków Andre Lichtenberger szkicuje dzieje walk Polski w biegu stuleci przeciw zalewowi E-trogy przez pruskie krzyżactwo i tatarów, oraz jej krwawe zmagała się w walkach o wolność. Autor przypominając cios zadany Francji w 1871 r. pisze: «Polacy zemanifestowali wtedy swe uczucia dla Francji w sposób niezapomniany. W r. 1874 w Reichstagu pruskim, posłowie polscy byli jedynymi, którzy uroczyście przyłączyli się do protestu «Alzacji i Lotaryngji przeciw aneksji». Dalej maluje autor dzieje formacji wojskowych pol-

skich na ziemiach francuskich w wojnie światowej tradycyjnę męstwo i entuzjazm polskich ochotników, wspominając sztandar ofiarowany im przez kobiety bajonki, przebity czterdziestu kilku kulami oraz wzruszającą uroczyście wręczenia wojskom polskim przez prezydenta Republiki francuskiej sztandarów od miast Paryża, Veidan, Nancy i Belport.

«Z pośród wszystkich narodów, pisze autor, Polska należy do tych, które katolizm obecny najokrutniej doświadczył. Wsiąnięte siłą do wrogich sobie armji dalei jej mordowały się wzajemnie. Całe jej terytorjum zrównane przez wojnę...»

«Jak oswoobdzenie Alzacji-Lotaryngji — tak rekonstrukcja Polski, Wielkiej Polski, jest warunkiem nieodzownym traktatu pokojowego.»

Dział ilustracyjny poświęcony jest prawie wyłącznie wojskowości Polski w okresie ostatnich 150 lat, od Kościuski i Poniatowskiego posuwamy aż do armji polskiej na ziemiach Francji i legjonów Piłsudskiego, dalej miejsca nieco reprodukcji starych obrazów i sztychów, okazów sztuki ludowej współczesnej, reprodukcję wstrząsającą akwaforty znakomitego Ropsa: «Iżnow porządek w Warszawie» oraz szereg portretów własnych naszych wodzów pectów i artystów.

«Mickiewicz, Sienkiewicz, Chopin — brzmi objaśnienie do portretów — Trzech ludzi, których imiona dźwięczą będą poprzez wieki, trzy geniusze będące sławą Polski, a chwałą ludzkości.»

Objaśnienia ilustracji podane są w sześciu językach: francuskim, angielskim, polskim, włoskim, hiszpańskim i greckim. W. Stanisławska.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Ambrożeo.

Jutra: Niepokal. Pocz. N. M. P.

Pojutrze: Walerji i Leokadij.

Wachód słońca—o g. 8 m. 09.

Zachód słońca—o g. 3 m. 30

Z WILNA.

— Do matek i opiekunek dzieci żołnierzy na froncie.

Pracując w Sekcji miesienia pomocy rodzicom żołnierzy przy wydawaniu zapomóg, kiedy się wymagają pokwitowania z otrzymanych pieniędzy lub produktów — zauważyłam, że otrzymujące je osoby nie są zdolne podpisać nawet swego nazwiska. Liczba niepiśmiennych — analfabetów — jest zadziwiająco duża, sądzę, że małe się omyli, twierdząc, że na 100 osób — 90 jest niepiśmiennych. Zauważyłam przytem, że piśmienne, to osoby młodsze lub dzieci w wieku szkolnym.

Należy z tego wyprowadzić wniosek, że w młodszym pokoleniu ilość analfabetów jest o wiele mniejszą. Po ciesząc się tem objaw nie daje jednak pewności, że dziś nie mamy dzieci, które się nie uczą czytać. Powinnismy wszyscy dokładać wszelkich starań, aby w kraju naszym analfabetów nie było wcale.

Doczekaliśmy szczęśliwych czasów, że możemy dzieci nasze uczyć w rodowym języku.

Sekcja nasza pragnęłaby, aby wszystkie dzieci rodzin, ktermi się opiekujemy, chodzili do szkoły, a widząc, że się matki i opiekunki z tem nie śpieszą, odrywa się do Was Rodnice, przypominając Wam o obowiązkach Waszych. Pamiętajcie, że cała odpowiedzialność za przyszłość dzieci Waszych ciąży na was. Nie dajcie dzieciom marnewać lat dziecinnych, lat młodych, kiedy najłatwiej jest się uczyć.

Sekcja nasza ma pieniądze na opłacenie wpisów w szkołach ludowych i dostarczyć podręczników szkolnych.

W imieniu Zarządu

K. Kosłowska.

6 grudnia 1919 r.

— Do kogo należy reparaacja kościoła Trynitarzkiego? Kościół Pana Jezusa (sw. Trynitarzki) na Antokoju zabrany przez Murawjowa w 1864 r. a następnie przerobiony na serkiw, po 51 latach profanacji, stał się znowu świątynią katolicką.

Piękny ten kościół po usunięciu ikonostasu odsyłał swój dawny wspaniały wygląd wyświeżonej rotandy. Ale miastoty, niema gospodarza posiadającego środki dla podtrzymania go w porządku i całości. Kopuła, ogarniająca właściwie cały kościół, zaczęła sacciekać w najwyższej swej kondygnacji; na posadzce stoi kaluta, do której kropła po kropki pada woda ze stropu kopuły.

Jeżeli to zamierzenie potrwa dłużej tyk zaczęła opadać, a następnie popęka sklepienie. Zająć się remontem kościoła niema komu.

Został on oddany szpitalowi wojennemu, nabożeństwo w nim odbywa kapelan wojskowy. Ani szpital, ani kapelan nie mają w swym rozporządzeniu żadnego grosza na potrzeby kościoła. Zresztą kapelan wojskowy nie miał i czasu na zniszczenie się z kościołem, bo ciągle ich smieniają; od czerwca trzeci ksiądz zajmuje stanowisko kapłana wojskowego.

Wspaniała ta świątynia fundowaną była w 1693 r. razem z klasztorem Trynitarzów, przez hr. Sapiechę, hetmana W. Ks. Litewskiego i stanowiła uwieśnienie kompleksu monumentalnych gmachów magnackiej rezydencji. W głównym ołtarzu umieszczona była drewniana statua Zbawiciela, wykonana w Rzymie i poświęcona przez papieża Inocentego XII, którą po zamknięciu kościoła i klasztoru przeniesiono do kościoła Sw. Piotra. K. N.

Komitet Gwiazdki dla żołnierza uprasza publiczność, by przyjmowała na Wilję choć po jednym żołnierzu, dając w ten sposób tym, którzy w obronie naszych ognisk domowych walczą zdale od sweich, w tym dniu uroczystym trochę ciepła rodzinnego — Adres z oznaczeniem godziny, na którą się zaprasza, należy złożyć w klubie Koła Polek.

Tam też przyjmuje się zgłoszenia pań chcących jechać z prezentami na front.

Komitet prosi również o pieczenie Jamsów — oraz przypomina, że 7 i 8 odbędą się kwesta po domach, przyszem bardzo pożądanym darem są rękawice — Ofiary w naturze można poratem składać w klubie Koła Polek od 8—5, w pieniądzu w Banku Handlowym.

Następnym numer «Dziennika Wil.» z powodu przypadającego w poniedziałek 5-ta Niepokalanego Poczęcia wyjdzie we środę z rana.

Administracja w poniedziałek będzie zamknięta.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W niedzielę dn. 7 b. m. o godz. 6-ej wieczorem wygłosi prof. Ferdynand Ruszczyński wykład p. t. «O plekale powszechnym, ilustrowany przezczkami p. Jana Borka.

Stow. Kupców i Przemysłowców Czarniechian w Wilnie przypomina tym wszystkim firmom i przedsiębiorstwom, które nie opłaciły jeszcze jednorazowego podatku, uchwalonego d. 17 listopada na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego, że termin wpłaty upływa z d. 30 grudnia.

Firmy, które do wyżej wymienionego czasu nie opłaciły podatku na cel powyższy, uważane będą za uchylające się od tego obowiązku.

Podatek wnieść należy na ręce upoważnionego przez stow. kupców p. R. Rucińskiego — magazyna Żyrardowski — od g. 3—6.

Z rubieży Rzeczypospolitej i z pod grądu kul nieprzyjacielskich, żołniers I Wileńskiego pułku Strzelców za pamięć o nim, przyslaną bieliznę i ciepłe obuwie składa serdeczne podziękowanie Radzie Gł. Opiekunów, Zarządowi Biłego Krzyża, Koła Polek i Szwalni Rzemieślniczej.

Wielebnemu ks. Adamowi Kulesza za jego położone trudy i starania a Pani Szymalskiej za prace, w imieniu pułku serdeczne Bóg zapłać składa Bobiatyński Major i Dowódca.

Plebiscyt na Mazurach. Rada czterech w Paryżu przysądziła — jak wiadomo w sposób bezsporny Polsce tylko niektóre obszary b. zabornu pruskiego; w niektórych okręgach od-

będzie się natomiast głosowanie, które zdecyduje o przynależności ich do Polski lub Niemiec. Prawdopodobnie w najkrótszym terminie odbędzie się plebiscyt na Mazurach w t. zw. re-gencji Olsztyńskiej.

W celu zainteresowania sprawą Mazurów szeroki kół społeczeństwa polskiego utworzył się w Warszawie specjalny komitet Mazurski, który rozwija bardzo żywą akcję prasową, od-czytową i t. d. nie tylko w stolicy, ale i w rozmaitych miastach polskich. Między innymi komitet Mazurski wszedł w porozumienie z Oddziałem Pol. Tow. Kraj. w Wilnie celem zainteresowania sprawą Mazurów i społeczeństwa wileńskiego. We środę dn. 10 grudnia r. b. odbędzie się w lo-kalu Gimnazjum I-go, Mała Pohulanka 11, o godz. 8-ej wieczorem odczyt poświęcony Mazurom. Odczyt, ilustrowany obficie zdjęciami przezczkami wygłosi delegat komitetu Mazurskiego p. Adam Usiębło.

Niewątpliwie odczyt ten poświęco-ny tak wyjątkowo uroczemu, a za-rzatem najważniejszemu zakątekowi naszej ojczyzny, zainteresuje szerokie koła naszej inteligencji.

Odczyt «o Mazurach» będzie mie-sięcznym odczytem grudniowym Pol. Tow. Kraj. to też w pierwszym rzę-dzie oczekiwani są na nim członkowie Pol. Tow. Kraj. Osoby, któreby zechciały bliżej zająć się sprawą plebiscytu na Mazurach, proszone są o przybycie o godzinę wcześniej. Z. F.

Podziękowanie. Komitet Gwiazdki dla żołnierza na froncie składa gorące podziękowanie panu W. M. Berry, przedstawicielowi ame-rykańskiego związku młodzieży chrze-ścijańskiej, za ofiarowane przez niego 10,000 mk.

„Ziemia Wileńska”. Nadesłany nam № 26 «Ziemi Wileńskiej» przynosi treść jak zwykle zajmującą i dla zorientowania się w nastroju wsi obfitą. Z artykułów zwracają uwagę: «Do pracy dla Ojczyzny», «W obronie pokrzywdzonych dzierżawców», «Symon Konarski (w 80-tą rocznicę)», «Wiece sprawozdawcze Rad Ludowych», «Co mówi lud Ziemi Wileńskiej», liście «Listy ze wsi». Tygodnik ilustrują: Mapa Polski w granicach z 1772 r. oraz «Chorągiew Rzeczypos-politej». Treść «Poradnika Rolniczego» (№ 13) obejmuje szereg praktycznych porad w gospodarstwie wiejskim.

Na ciepłą odzież. Na mocy uchwały Tow. kupców i przemysłowców chrz. w Wilnie z dn. 27-go listopada r. na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego podatek jednorazowy w dalszym ciągu słożyły następujące firmy:

Restauracja pod «Niedźwiedziem» 500 m, Pietrow masarnia 200 m, Kooperatywa Bankowa 50 m, Maciejewski restaur. 100 m, Tow. Wz. Kred. Roln. Przemysł. 250 m, «Unia» hurtownia 200 m, hotel «Zoria» 500 m, restauracja «Brystol» 1000 m, Marcin-kiewicz 5 m, Czyż masarnia 200 m, Gesajta sklep kolon. 100 m, Jundziłł apteka 100 m, Dabka wyroby żelazne 100 m, Rymkun restaur. Fantazja 100 m, Kowalski i Trylski 200 m, Olszewski fryzjer 25 m, Flotrowski kawiarnia 30 m, Jaworowski «Rekord» 100 m, «Bachus» skład win 500 m, Mołodecki (me-ble) 50 m, Tow. społ. «Zjednoczenie» 5000 m, fabryka gils «Swoleżerka» 200 m, Krusie-wicz rymarz 500 m, W. Malinowski biuro Techniczne 1000 m, Dom Komisowy «Obrót» 50 m, Jankowska księgarnia 200 m, Cuka-now restaur. 10 m, Wróblewski rest. 200 m, Bieliniowicz 30 m, Wisniewski 50 m, Rodo-wicz apteka 300 m, Sokolowski apteka 200 m, Wysocki apteka 200 m, Nosowicz 100 m, Borowski szewc 50 m, Jasiński skład Skir-munta 150 m, Hempel 50 m, Kalita 600 m, Dresner dom komp. «Spójnia» 100 m, Du-nowski fryzjer 50 m, Kosowski szewc 50 m, Monkiewicz skład wędlin 200 m, hotel «Kra-kowski» Usewicz 100 m, Meculewski 50 m, Hryniewicz bufet kolejowy 1000 m, «Trom-szyński» Wrzesniowski 50 m, Hejber mle-czarnia 100 m.

Pracownicy Banku Spółdzielczego:
Zawadzki 100 m, Rozwadowski 100 m, Kupś 40 m, Kozłowski 20 m, Szachno 10 m, Klipel 10 m, Bobrowski 25 m, Friman 20 m, Cyranowicz 10 m. Razem 335 m.

Zebrane przez Koło Polek w Szyr-wintach 958 m, od p. J. Hryniowicza 10 m, zebrane w gm. Bieniakońskiej dla rannych 55 m, zabr. w Taboryszkach 393.55 fen., od p. L. Amdego, od d-ra Renigera z Kamionki 6 f. wełny, od pp. Mikulskich 18 f. wełny i 2 ciepłe koszule.

Odczyty. Dziś, 7 b. m. w sali Cen-trali Chrześc. związków zawodowych przy ul. Sw. Janki 21, ks. Ign. Olszański wygłosi o godz. 7-ej wiecz. odczyt na temat: «Walki o niepodległość Polski». Odczyt będzie ilustrowany przezczkami z obrazów Grodziera.

Sądymy, że wszyscy członkowie zwią-zków zawodowych przybędą, by skorzystać z odczytu wielce interesującego.

Wejście dla członków za okazaniem le-gitymacji po 50 kop., dla gości po 1 rb. Po odczycie chóór robotniczy wykona szereg pieśni o melodji swojskiej.

W przyszłą środę w tym samym lo-kalu o godz. 7 wiecz. wygłosi p. Jawłowski odczyt na temat «Dzieje ziemi».

Zarząd Ligi Robotniczej za-wiadamia członków Ligi, że 7 grudnia, w nie-dzielię odbędzie się wiec Ligi o godz. 6-ej wieczorem w sali wiecowej Kasimierzowski zaulek.

Ogólne zebranie chrześc. zw. zaw. czeladników szewskich odbędzie się w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 4 popoł. w Centrali St.-Janki 21. Pożądaną jest obecność wszystkich członków.

Ogólne zebranie chrześc. zw. zaw. pracujących igłą odbędzie się w poniedziałek dn. 8 bm. o g. 3 w Centrali S-to-Janki 21, ponieważ będzie rozważana sprawa założenia pracowni związkowej, przeto obecność wszy-stkich członków jest konieczną.

Osobiste. Z Rudki pod Warszawą donoszą nam o sgonie ś. p. Janiny z Pod-czańskich Władysławowej Horodyskiej, żony profesora uniw. wileńskiego, zmarłej w 30 roku życia.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odprawione zostanie w Wilnie w akademickim kościele św. Anny we wtorek dn. 9 bm. o godz. 8 rano.

Zebranie w Świątliwy PZP. W niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 12 w połud-nie w Świątliwy PZP. (Dominikańska 18) odbędzie się sprawozdanie p. W. Filipkow-skiej z jazdy i kantyny PZP. i Koła Polek na front. Wszystkie członkinie są proszone o przybycie punktualnie.

Zarząd Koła Polek zawiadamia swoje członkinie, że w niedzielę 7 bm. odbę-dzie się zebranie informacyjne punktualnie o godz. 3 ciej w lokalu klubu Koła (Ś.-Jer-ska 22).

Operetka polska. Dziś, odbęda się dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8-ej. Repertuar zapowiada popołudniu — wesóły wodewil Ste-fana Turckiego «Krakowski zuch», który się cieszy niesłabnącym powodzeniem. Ceny znizone.

Wieczorem wystawione zostanie po raz 8-my «Manewry jesienne», efektowna i nad-zwyczaj melodyjna operetka Kalmana. Rolę Maroszi wykona W. Janota. Ceny operetko-we. Jutro, w poniedziałek ukaże się po raz 6-ty powszechnie lubiana operetka J. Gilber-ta «Cnotliwa Zuzanna» z Z. Wojnowską w roli tytułowej. Ceny operetkowe.

We wtorek 9-go grudnia — poraz drugi «Kryśka leśniczanka».

Bilety już są do nabycia w kasie teatru wczątek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Polski na Pohulance. Dziś, po raz czwarty «Kordjan» «Słowackie-go, jutro zajmująca komedia M. Fijałkow-skiego «Pan Poseb», która na premierze zdo-była sobie ogólny poklask. Na czwartek przy-gotowane teatr na Pohulance «Sędziów» i «Warszawiankę» Wyspiańskiego; pierwszą z tych sztuk reżyseruje p. Orłowski, drugą p. Karbowski. W przedstawieniu bierze udział prawie cały personal artystyczny.

Polski Teatr Ludowy (w gma-chu Teatru Miejskiego na placu Ratuszo-wym) dziś, w niedzielę, wystawia: po raz szósty i ostatni cieszący się wielkim powo-dzeniem, dramat ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami p. t. «Chata za wsią» z powieści J. I. Kraszewskiego przez J. K. Galasiewicza i Z. Millerową.

Początek przedstawienia o g. 7 wiecz. Jutro, wieczór «składanek». Wystawioną będzie: «Wigilia 3-go Andrzeja» sztuka ludo-wa ze śpiewami i tańcami Domnika i «Nieodparty argument» humoreska w 1-ym akcie, napisała A. Sokolicz.

Całkowity dochód z przedstawienia, przeznaczonym będzie na «Gwiazdkę» dla żołnierzy na froncie.

Odbędą się dwa przedstawienia.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na gwiazdkę dla żołnierzy polsk.

Złożono na ręce p. Ludwika Ostrejki dn. 5 grudnia b. r. w czasie uroczystego otwarcia pierwszego posiedzenia Rady gmin-nej w «Rzeszy». Ks. proboszcz Wincenty Świątlicki 25 r, Ludwik Ostrejko 50 r, Wójt Guniowicz 15 r, Piasz Stanisł. Kaczyński 20 r, Józef Tomaszewski 10 r, Jan Bilkie-wicz 10 r, K. Krukowski 10 r, Kasimierz Tomaszewicz 5 r, M. Barzeczewski 5 r, Wła-dyślaw Olechnowicz 5 r, Józef Janowski 40 r, Witold Gutowski 5 r, Alojzy Awoszewicz 3 r, Jan Butkiewicz 10 r, Wójt Fr. Lewkowicz 15 r, Władysław Borkiewicz 10 r, Wincenty Bekolowski 6 m, Józef Głeczewski 5 r, Ste-fan Sawedowicz 10 m, M. Gulbinowicz 5 m, St. Pawlin 5 m, Stan. Turkiewicz 15 r, Jan Ruszczyński 5 m, Ignacy Zacharewicz 3 r, Winc. Gawerski 10 r, Wład. Ulasiewicz 3 r, Witold Symonowicz 8 r, Marcin Tatol 10 r, Bronisław Kolaszewski 10 r, Witold Brauer 25 r, Adolf Wyszewski 10 r. Razem 368 m.

Zuzia Konopko 5 m, Ottowiczowa 100 m, S. Borkowski 200 m, dr. A. Rymza 50 m, z wiosek parafii św. Rafała 300 m, M. S. 5 m, Józefa, Kasperowicz 4 m, Helena Kon-dratowicz 10 m, Zygmontostwo Cierpiński 100 m, ku uczczeniu ś. p. rochanego męża i ojca Bronisława Hempel, żona i synek Ta-dzio 30 m, ku uczczeniu ustępującego inspek-tora d-ra Węśławskiego — Antonina z Jeleń-skich Dowgiałłowa 50 m.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Ks. prałat Sadowski 25 m, pozostałe ze składki na wieczorku z dn. 24 listop. 30 m, S. Borkowski 200 m, dr. A. Rymza 50 m, K. 100 m, soltys z wioski Gudel Jan Kamiń-ski 206 m, z Wierszniszek soltys Suchocki 36 m, ku uczczeniu ustępującego inspek-tora d-ra Węśławskiego — Antonina z Jeleń-skich Dowgiałłowa. ?

Na Rannych Polakich żołnierzy.

Z wiosek parafii św. Rafała 50 m.

Głosy czytelników.

— 8 —

W sprawie przeniesienia elektrowni.

Wojna i rewolucja zrujnowały nasz kraj. Jeszcze szczerk broni, a w ślad za nim i dalsza ruinacja kraju nie ustały, a już ośrodki gdzie zapano-wał względny spokój zaczynają obli-czać poniesione straty i wyteżać myśl, w jaki sposób odbudować co zniszc-zone i jak zorganizować prace i ka-pitał, żeby przy najmniejszym wysiłku otrzymać najwyższy plon dla dobra i kultury kraju. Nie jesteśmy zasobni w kapitały, a robota wypada droga, gdyż odczuwa się brak chleba, narzę-dzi do pracy i najniezbędniejszych materiałów technicznych. Przy takich warunkach każde zamierzone przed-sięwzięcie na większą skalę powinno być wszechstronnie zbadane, żeby u-strzedz się fałszywego kroku i nie przysporzyć strat już i tak zuboża-łemu krajowi. W myśl tego założenia p. Ludwik Faks umieścił w gazecie «Nasz Kraj», № 167, 9—XI r. b. ar-tykuł — «Elektryfikacja Okręgu Wileńskiego» w którym podaje do szerszego omówienia projekt przeniesie-nia elektrowni miejskiej z Wilna do Kien, gdzie się znajduje dość duże torfowisko. Podstawą tego projektu służy fakt, że przy udoskonalonych sposobach wytwarzania energii elek-trycznej traci się niernacny procent energii przy przesyłaniu jej na więk-szą odległość, w zysku zaś pozostaje wydatek na transport opału potrzebnego do wytworzenia energii elek-trycznej, przyczem autor podaje nie-kóre szczegóły odnoszące się do rea-lizacji swego projektu, a mianowicie że Kieńskie torfowisko mogłoby wy-tarczyć na opał dla okręgowej elek-trowni o mocy 20,000 kilowatów w przeciągu 40 lat, dając możność w przeciągu tego czasu zamortyzować włożony kapitał i wytworzyć w dwój-nasób więcej energii niż potrzebuje Wilno, tak że resztę można użyć do oświetlenia innych miast w Okręgu Wileńskim. Z tegoż artykułu do-wiadujemy się, że już się tworzy kon-sorcjum kapitalistów samiejskowych, którzy noszą się z projektem elektry-sacji nie tylko Okręgu Wileńskiego, lecz całego naszego kraju przy u-dziale kapitałów miejscowych. Wobec tej wiadomości sprawa elektryfikacji staje się aktualną nie tylko dla Wil-nia lecz i dla wszystkich mieszkań-ców naszego kraju, i to mnie zmusza do zabrania głosu w tej kwestji. — Sądząc rzecz biorąc przenoszenie siły, czyli energii na odległość, nie wzbu-dza żadnych wątpliwości i omówień o ile się tyczy wykorzystanie siły wodnej. Motor wodny który na miej-scu nie ma możliwości zużytkowania ca-łej swej siły, bezwarunkowo musi się oglądać za jakimś sposobem przenie-sienia swej energii na odległość, gdyż sam ruszyć z miejsca nie może i za-władca swoją siłę nie jakimś spec-jalnym chemicznym zaletom swych wód, lecz tylko ich położeniu.

Inaczej przedstawia się sprawa przy wytwarzaniu energii na odleg-łość za pomocą opału. Opał w posta-ci drewn, węgla, torfa etc. nie traci swej wartości po przewiezieniu na odległość, a koszt transportu opału w ogólnym gospodarstwie krajowym nie zawsze mogą być zaliczone do strat. Ilek to na świecie powstało szos, kolei żelaznych, spławnych rzek i kanałów jedynie dla ułatwienia do-stawy opału; te komunikacje stały się z czasem pionierami kultury i so-wicie wynagrodziły kraj za straty spowodowane kosztem dostawy opa-łu. Wobec faktu, że wojna strasznie nadzarszała bogactwo krajowych la-sów i, że w dalszym ciągu kraj zmuszony jest czerpać z tego źródła ma-terjał na odbudowę zniszczonych o-sad, dotychczas zamierzany torf wy-sunął się na pierwszy plan jako ma-terjał opałowy.

Otóż przedstawmy sobie, że ja-kis głuchy zakątek kraju posiadający torfowisko, a w nim jedynie posiadany materiał na eksport torf, który u-sprawiedliwiłby potrzebą przepro-wadzenia kolei żelaznej, raptem zna-laźby się w posiadaniu towarzystwa elektryfikacyjnego; czy ten zakątek

kraja miałby powód się cieszyć że w nim wytwarza się energia na eksport? Chyba że nie; on wolałby otrzymać kolej żelazną, a z nią i nadzieję na swój rozwój ekonomiczny i kulturalny. Projekt przeniesienia elektrowni z Wilna do Kien może nastroić drugi przykład, wskazujący, że zmniejszony koszt transportu na opał nie zawsze daje rezultaty dodatnie. Prawdopodobnie na przyszłość Wilno nie będzie mogło liczyć, że będzie w dalszym ciągu otrzymywać belki sosnowe na opał, jak to było dotychczas, zawiadując wielkiemu bogactwu lasów na Litwie; te belki pojdą na odbudowę zniszczonych wsi i osad. Na węgiel kamienny też nadzieja słaba; pozostanie do dyspozycji jedynie torf. Jeżeli w pobliżu Wilna niema innego torfowiska tylko Kienkie, a to przejdzie w posiadanie elektrowni zbudowanej w rozmiarach zaprojektowanych przez p. Fuka, to ona nie będzie mogła odstąpić nawet części torfu dla Wilna, gdyż wtedy rachunek 40—let-

niej amortyzacji ulegnie redukcji, co pociągnie za sobą wyższą płacę za energję; wtedy Wilno zmuszone będzie sprowadzać torf na opał z dalszych stron, co znowu spowoduje podrożenie opału, które być może nie wyrówna korzyści z tańszego oświetlenia. Przytem trzeba dodać, że Wilno musiałoby pozostawić obecną elektrownię w pełnym pogotowiu z odpowiednim zapasem opału na miejscu jako zabezpieczenie na wypadek uszkodzenia kabliów przez śnieżyce lub jakieś rosruchy w kraju, o co w teraźniejszych czasach nie trudno, które mogłyby uamieruchomić elektrownię Kienką i pograżyć miasto w ciemnościach. Z przytoczonego widzimy że elektryfikacja oparta na opale jest interesem na ogół dość zawodnym, a tym bardziej w stosunku do powiatu Wileńskiego, który będąc biedniejszym na opał od sąsiednich powiatów Okręgu Wileńskiego, jak Święciański i Wilejski, nie powinien przesyłać do tych miejscowości swego opału, chociażby przemienionego na

energję elektryczną; a ponieważ w kraju znajduje się dużo przedsiębiorstw również rentowych lecz bardziej potrzebnych, to byłoby lepiej skierować kapitały na te przedsiębiorstwa. Pan Fuka przytacza fakt, że pud torfu w Kienach kosztował przed wojną 5 k., obecnie 80 kop. zaś transport puda torfu podkoczył z 10 kop. na 2 rub. Przyjmując deprecjasję dziesięciokrotną dzisiejszego rubla, otrzymamy że cena torfu wcale się nie zmieniła, a transport podrożał w dwójnasób; podrożał on głównie dla tego że brakuje tabo-ru kolejowego i ogromnie uamalała ilość inwentarza pociagowego. Otrzymujemy stąd wskazówkę, że najpilniejszą sprawą w kraju jest tworzenie środków transportowych, i w tę stronę należałoby skierować kapitał. Nawet moge wskazać świetny punkt gdzie musiałaby powstać fabryka wagonów, mianowicie w Nowo-Swięciańskich. Jest to punkt węzłowy, gdzie się krzyżują dwie linje kolejowe, tuż spławna rzeka Żejmiana; na miejscu

tartak o dwóch gatrach, obecnie nie czynny, połączoney kolejką roboczą z dużemi lasami rządowemi, z których spora część pięknego lasu sosnowego przeznaczona na wyrub, gdyż tam Niemcy stosowali żywocowanie, a taki las musi być wycięty. Są tam też dość obszerne warsztaty kolejowe i całe góry różnego żelazniwa, pozostałego po Niemcach na miejscu i w powiecie; jest i robotnik wykwalifikowany, gdyż w tych warsztatach jeszcze przed wojną budowano wagony, remontowano parowozy etc.

Inżynier powiatowy Święciański
J. Romanowicz.

**Nie zapominajcie
o „Gwiazdce“
dla żołnierza.**

Parchy u koni LECZY FAVOL-SPIESS.

**Znakomita pasza, maku-
chy tarte, melasę oraz siecz-
karnie, młocarnie, kieraty**
POLECA: (maneże).
Zygmunt NAGRODZKI WILNO,
Zawalna Nr. 11a

**Skład apteczny
J. M. PRUŻANA** Na gwiazdkę poleca
Ś-to Jerska 15 największy wybór perfumeryjnych
vis-a-vis hotelu St. Georges. i gospodarskich przedmiotów.
MYDŁO -ngielskie à la Marcol.
OLIWA prowaska Extra Vierge - Niseo.

TANIEJ niż wszędzie rozmaite galanteryjne, piśmienne
stalowe i inne artykuły, hartownie i detalicznie
otrzymacie tylko **«Hermes»** właściciel **W. Zall**,
Wilno, Szopenowska 5, obok hotelu «Belgia».
Proszę wyciąć adres dla pamięci.

**Pierwsza Polska Fabryka Gilz
„SZWOLEŻERKA“**
w Wilnie, Wileńska 25, właśc. Głowiński i Sutkowski
Poleca gilzy z francuskiej bibułki w najlepszym gatunku.

APTECZNE I PERFUMERYJNE TOWARY
po cenach najniższych poleca hurtownie
Dom Handlowy B-CI KOŁDOBSKICH,
Wilno, ul. Niemiecka 21.
OTRZYMANO LAMPKI ELEKTRYCZNE I BATERJE.

**Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Rolników i Przemysłowców ziemi Wileńsk.**
WILNO, JAGIELLOŃSKA 3.
Wydaje pożyczki,
przyjmuje wkłady,
otwiera rachunki czekowe,
zamienia pieniądze,
uskutecznia wszelkie operacje bankowe.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomozy Sanitarnej, Wilno,
Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze
specjaliści chorób wewnętrznych, kobiec. i chirurg., oczu, gardła, uszu,
nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Doko-
nywa się wszystkie operacje. Gabinet Roentgena. Leczenie sztucz. świa-
tłem i elektr. Laboratorjum chem. i bakterjolog. Przyjęcia chorych od
10—2 i od 4—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Skład sukna i kortów
egz. od 1847 r.
P. f. „M. GORDON“
Wilno, Niemiecka 26. Londyn, II Belstęrowe N. W.
poleca największy wybór — ceny stałe.

Lekcje buchalterji i wylczenia komercyjnego udzielał.
Wykłady w ję-
zyku polskim. Cena przystępna. Zarzeczce 1—7 od 2—4.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE zmiekcza i usuwa bez bólu
CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego.
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wą-
trobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Go-
rycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawrty głowy. Silne
zdenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stro-
nie tylnej — w pasie — krzyż i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żeber i parcie na kiszkę
stołcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dre-
szce, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog **H. Niemojewski,**
Warszawa, Nowy-Swiat 10, m. 27. **S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2.**

Doktor D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis (606,
914) i skórne. Przyjmuje od 11—2,
4—7, 8-to Jerska № 4.

Dr. med. S. Kaplan Spec. choro-
by wenerycz-
ne, syfilis (606—914) i skórne.
Przyjmuje od 9—10^{1/2}, 12—1,
3—5^{1/2} i 7—9. Wileńska II m. I.

Dr. Olsejko spec. chorób uszu,
gardła, nosa. Przyj-
muje w Poliklinice (Wileńska 28 od
10—12 i od 6—7 w, u siebie w do-
mu Jagiellońska 9—3 od 4—5 pp.—

Dr. I. Abramowicz
Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy).
Choroby skórne, syfilis (606, 914) i
weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Doktor D. Resser
Wielka 41 m. I. Spec. wenerycz-
ne, syfilis (606, 914) i skórne.
Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. Koneczny choroby zę-
bów, sztucz-
ne zęby. Jagiellońska 7—2, od g.
10 do 12 i od 5 do 7.

LEKARZ DENTYSTA B. LIUNASOWA
choroby zębów, jamy ustnej,
sztuczne zęby najnowszego systemu.
Jagiellońska 9, m. 4.

Zęby sztuczne
na złoce i kauczuku wstawia
technik **L. Minkier,** Ludwisarska 4
dentyst. (Preobrażeń-
ska). Przeróbka, repar. na poczek.

Wyszedł z druku
Kalendarz
Ostrobramski
na rok 1920.
V rok wydawnictwa.
Cena **W. 4.50.**

Kalendarz Wileński Informacyjny
ukaze się około 10-go bm.
wydawnictwo księgarńi
Józefa ZAWADZKIEGO
Wielka 27.
Tamże do nabycia
N. „Tygodnika Ilustrowanego“,
poświęcony wskrzeszeniu
Uniwersytetu w Wilnie.
Cena 6.60.

Nowootworzony **MAGAZYN FUTER**
A. MOWSZOWICZA, WILNO, Niemiecka 26, wej-
ście z podw., b.łokal Wirszubskiego.
Duży wybór towarów futrzanych
Przyjmują się różne obstalunki. Wykonanie sumienne. Nabywca detalicz-
ny korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

Magistrat m. Wilna Kupię redinkin srebrny, starą
poszukuje praktycznego porcelanę saską, chustki
MASZYNISTY holenderskie.
do traktora parowego. **Apteka Wysockiego. 58**
O warunkach dowiedzieć się KUPUJĘ i sprzedaję
można: ul. Dominikańska 2, Sekcja maszyn do pisania z rosyjsk.,
zdrowia, w godzinach urzędowych, i podlegających reparacji, jako też
u ławnika J. Łukociewskiego. — przerabia tekst rosyjski na polski
i wykonywa wszelkie reparacje z gwarancją magazynu Szawedanca,
Wilno, Wileńska 16 Za rekomen-
dacje placę wielki procent.

Skład towarów aptecznych i **M. ELPERINA,** Kupię łożka
kosmetycznych WILNO, róg Rudnickiej, naprzeciw z **MATERACAMI** nikiowane
kościółki W.W.Świętych. **Hurtowa KASE** ogniotrwałą
sprzedaż wszelkich towarów. **Magazyn Szawedanc—Wileńska 16,**

BRYLANTY złoto, srebro i platyna
kupuje **M. Milejkowski** magazyn zegarków, Wielka № 70.

Do sprzedania palto gimn. z całem urządzeniem. Wielka 23—10
na waciu, kciernierz i mufla (nowe), kamizelka
męsk. i inne rzeczy. Teatralna 5—2
(róg M. Pobulanki) 69

Co sprzedania
JADŁODAJNIA
z całem urządzeniem. Wielka 23—10

Do sprzedania resztki biało-
stoczeki kastorów na męskie i damskie kostjomy—2 arsz, szer.
rozmaite kolor. po 20 r. arsz. Wiel-
ka 50—i wejście z bramy po lewej
ręce na 2-m piętrze. 14

Do sprzedania bekiesza na opo-
dach i pies rasy «Wilko». Handlarze
wylączeni. Oglądać można od 3 do
5 pp. I Portowa 20—5

Do sprzedania: żakiet karakulowy,
3 arsz sukna czarnego, firanki,
dywany poduszki nowe. Ś-to Jerska
41—10 od 3—5 po poł.

Do sprzedania 2-piętrowy
dom (może być na drzewo) przy ulicy
Antokolskiej. Dowiedzieć się ul.
Trocka 9—20 od 5-jej po poł. 70

Doniczki do kwiatów
kupuje po wysokiej cenie. Zakład
Ogrodniczy **Herman Koppo,** ul.
Kankaska № 6. Magazyn: Zawalna
№ 18. 73

Kupię redinkin srebrny, starą
porcelanę saską, chustki
holenderskie.
Apteka Wysockiego. 58
KUPUJĘ i sprzedaję
maszyn do pisania z rosyjsk.,
i łacińsk. alfab. różnych systemów
i podlegających reparacji, jako też
przerabia tekst rosyjski na polski
i wykonywa wszelkie reparacje z
gwarancją magazynu Szawedanca,
Wilno, Wileńska 16 Za rekomen-
dacje placę wielki procent.

Kupię łożka z **MATERACAMI** nikiowane
lub drew. **KASE** ogniotrwałą
Magazyn Szawedanc—Wileńska 16,

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, platyna,
perły i wszelkie drogie kamienie
i placę najwyższe ceny
Sklep R. Tojbin, Zamkowa
26.
naprzeciwko kośc. św. Jana.

**Magazyn do pisania z polskim al-
fabetem do sprzedania.** Ś-to
Jerska 41 m. 10, od 3—5 p.p.

Poszukuje dużego umeblowane-
go pokoju w śródmieściu, przy
polskiej katol. rodznie. Oferty pro-
szę stłać w adm. »D. Wileńskie A. S.

Z powodu wyjazdu zaraz ta-
nio do sprze-
dania piwiarnia z całem urządze-
niem. Zarzeczce № 11.

4 m. 50 f. funt najlepsze-
go mydła
do prania białizny poleca Dom
Komisowo-Handlowy «Okazja» —
Wielka № 60.

Skradziony portfel w teatrze No-
woczesnym z dokumentami: Le-
gitymacja Dow. Kol. W. L. za №
603 9/x i tymczasowy dowód przy-
jęcia do Uniwersytetu Wileńskiego
na imię Antoniego Piotrowskiego
liczyć za nieważne.

Zgubiono książkę z dokumentami
na imię Tekli Jurawicz. proszę
o łaskawe odniesienie do V cyrku-
tu na ul. Piwnej. 75

Zgubiono paszport i papiery
na imię Wulfia Mac-
kiewicz. Zawalna 66—24 60